GAZETA KRAKOWSKA

No. 15.

W Niedzielę Dnia 20. Lutego 1803.

Stopnie zimna w miesiącu Lutym 1803 uważane w tuteyszym obserwatorium astronomicznym o godzinie 7 zrana.

Dni.		Stopnie i 10te ich części.
1	—	8.
2	—	7, 5
3	—	9, 2
4	—	17, 4
5	—	17.
6	—	14, 6
7	—	16, 6
8	—	23.
9	—	11, 4
10	—	14.
11	—	10, 4
12	—	7, 8
13	—	14. 6
14	—	13, 6
15	—	8. 6

Z Wiednia d. 12. Lutego.

Wczoray d. 11 t. m. iako w rocznicę śmierci S. P. Eleonory Cesarzowey, z domu Xżny Mantuańskiey, fundatorki orderu gwiazdzistego damskiego, odprawione zostały w zamkowym kościele uroczyste exekwiie za zmarłe tego orderu damy, na których znaydowała się Cesarzowa Jmć z przytomnemi tu damami tego orderu.

J. C. K. M. raczył nayłaskawiey udzielić Pawłowi Turetszek przywiley na fabrykę sukienną w okolicy Bryna.

Jak dalece ekonomiia kraiowa w zwroście postępuie, widać z następuiącego czynu, który zasługuie, aby był od wszystkich gospodarzy naśladowany. C. K. nadworny konsyliarz i dyrektor wszystkich dobr C. K. familii w Węgrzech de Holzmeister, maiący pod swoim dozorem przeszło 24,000 sztuk hiszpańskiego gatunku owiec, widząc iak wiele naturalna ospa zabierała corocznie tych źwierząt, wpadł na myśl, czyby temu złemu nie można przez szczepienie ospy, tak, iak się na ludziach praktykuie, zapobiedź. Wezwał do tego rady doktora i professora źwierzęcych chorób Pessina. Zaszczypiono pierwszą razą przeszło 6000 ssącym i 1000 zostawionym iuż iagniętom owczą ospę, nie wiedząc iaki to ieszcze wypadek sprawić może; lecz skutek uwieńczył zupełnie iego przedsięwzięcie: wszystkie 7000 owiec zostawione samey naturze bez żadnego poprzedniczego przygotowania były rzeźwe, odbyły szczęśliwie ospę, wyiąwszy niektore, których się nie chwyciła, i żadna niezdechła. Przesąd iż owcom nie można ospy szczepić, tylko w ten czas kiedy się naturalna pokaże, i to nigdy iagniętom ssącym, został tym doświadczeniem zwalony. Dla

przekonania się widoczniey o skutku tego doświadczenia, wpędzono potem 1000 takowych szczepionych owiec pomiędzy owce, maiące naturalną ospę, lecz na żadney nie pokazał się naymnieyszy ślad powtorney naturalney ospy. O czasie i o materyi iaką do szczepienia używać należy, poźniey publiczność ekonomiczna uwiadomioną zostanie, ponieważ ieszcze wspomniony konsyliarz nadworny z doktorem Pessina czynią doświadczenia w dobrach C. K. familiynych Essling, Mannersdorfie i Haliczu na starych owcach.

Z Paryża d. 31. Stycznia.

Monitor mieści w sobie bardzo interesuiący szczegołowy rapport półkownika Sebastianiego do pierwszego konsula z iego poselstwa do Trypolu, Egiptu, Syryi, i Zantu. Osnowa tego rapportu iest następuiąca:

"D. 30 Września przybyłem do Trypolu na fregacie Kornelia. Natychmiast pisałem do kontra admirała Cederstrema, i do ministra baszy ofiaruiąc im moie pośrednictwo do zagodzenia zatargow pomiędzy dworem szwedzkim i rządem trypolskim. To pośrednictwo przyięte zostało. Minister i kontra admirał udali się do domu kommissoryatu francuzkiego, i rozpoczęliśmy negocyacye. Obiedwie strony były bardzo dalekiemi od zgody; basza domagał się bardzo wielkiey summy i powiększenia rocznego haraczu. Odwoływał on się do traktatu zawartego przez posła szwedzkiego przed 2 laty, który mu zapłacenie 245,000 twardych piastrow, a 20,000 rocznego haraczu zapewnił. Dodał, że 2 lata woyny wyciągnęły go na nadzwyczayne koszta, i że odwołuiąc się tylko do powyższego traktatu wielkiego umiarkowania dowod daie. — Pan Cederstrom w imieniu swego dworu ofiarował tylko 100,000 piastrow za okup niewolnikow szwedzkich, których liczba 150 wynosi, a rocznego haraczu 5,000 piastrow. Po wielu sporach udało mi się skłonić ich do podpisania traktatu, stanowiącego opłaty niewolnikow 150,000 piastrow, a 8000 rocznego haraczu. D. 1 Października byłem z wielką okazałością baszy przedstawiony, który mię ze wszelką czcią przyiął. Wymiana ratyfikacyi nastąpiła, i Rzpltą włoską uznano. Basza z wielką trudnością przystał na uznanie tey Rzpltey. Obawiał on się aby pod tem imieniem całych Włoch nieobięto, i żeby tym sposobem nie był przymuszony wszystkich okrętow tey części Europy bez rożnicy oszczędzać, coby iego marynarce całkowitą klęskę zadało. Dałem mu w tey mierze potrzebne obiaśnienia, na które odpowiedział. Widzę nakoniec że mogę żyć w pokoiu z Rzepltą włoską nieszkodząc dobru moiemu. Ale choćby też i cięzey ieszcze było, uczyniłbym iednak, gdy tego żąda wielki Bonaparte. „ Basza trypolski iest człowiek odważny i przedsiębierczy, iest przyiacielem Francuzow. Anglicy wspierali iego brata, który się teraz w Desnie bez wszelkiey pomocy znayduie. Chciałby on Trypolanow do buntu przeciw bratu wzburzyć, ale nie ma zaufania u ludu. Interessa kraiowe są polecone Seidowi Mahomedel Dedza pierwszemu ministrowi baszy. Ten człowiek ma wielką przezorność i znaiomość europeyskiey polityki. Odprawił on podroż po Francyi, i z serca iest przywiązany do naszey oyczyzny.

D. 2 Października wyiechałem z Trypoln, a d. 16 do Alexandryi przybyłem. Tegoż dnia udałem się do jenerała Stuarta kommenderuiącego tam lądową i morską siłą Anglikow. Oświadczyłem mu i pokazałem rozkaz ministra związkow zagranicznych, abym się udał do Alexandryi i ieżeliby Anglicy byli ieszcze w twierdzy, abym żądał opuszczenia iey stosownie do amieńskiego traktatu. Z początku powiedział mi jenerał Stuart, że to nastą-

pi wkrotce, ale gdym o dokładnieyszą odpowiedź nastawał, oświadczył, że żadnego ieszcze nie odebrał rozkazu do ustąpienia z Alexandryi, i że tam myśli zimę przepędzic. — Jenerał Stuart ma za adiutanta iednego francuzkiego emigranta, którego zowią kawalerem de Sades. Jest to człowiek z głową, władaiący umysłem jenerała, ale głowny nieprzyiaciel Francyi.

Tegoż dnia odwiedziłem Khurchid Achmeda baszę alexandryyskiego, i kapitana beia dowodzcę sił morskich tureckich. Oświadczyłem im, że agenci handlu francuzkiego do Alexandryi przybędą. To oświadczenie sprawiło wielką radośc, i nie kryli się z tem, że z niechęcią patrzyli na goszczenie w tym kraiu Anglikow. Doniosłem im, że to goszczenie iuż nie długo potrwa, i że powszechny pokoy nie zostawia żadney wątpliwości o prędkiem ich wyyściu.

D. 20 Października wyiechałem do Kairu pod zasłoną 2 fficyerow tureckich, i 6 francuzkich żołnierzy. Twierdza Abukir, kędy noc przepędziłem znayduie się w nayopłakańszym stanie. Wszędzie w urzędnikach tureckich widziałem wielkie przywiązanie do pierwszego konsula. Mowiłem do Szaikow: "Pierwszy konsul bardzo wasz kray kocha i mowi często o nim; wasza szczęśliwośc bardzo go obchodzi; nie zapomni o was i zaleci was Porcie. Zawarł on pokoy z Europą, a wasz kray uczuie iego czułość i pamięc, którą zawsze ku nieszczęśliwym Egipskim szaykom zwraca. „

D. 25 Pazdziernika przyiechałem do Bulaku, skąd wysłałem goncem ob. Jauberta do baszy kairskiego, dla uwiadomienia go o moiem przybyciu. Nazaiutrz przysłał mi basza 300 iezdnych i 200 pieszych żołnierzy pod dowodztwem nayznakomitszych officyerow swoiego domu. — Wiazd moy do Kairu oznaczyły wystrzały z armat i okrzyki zgromadzonego ludu. Przybywszy do baszy rzekłem mu: "Pokoy między Rzeplitą francuzką i wysoką Portą zawarty został, dawnieysze związki przyiaźni i handlu przywroconemi będą, i mam zlecenie od pierwszego konsula zapewnic Cię o iego życzliwości, i uwiadomic Cię o przybyciu do Egiptu francuzkich agentow. „ Basza mi na to odpowiedział: "Przychylnośc, którą mię pierwszy konsul zaszczyca, przenika mię wdzięcznością, a iego agenci handlowi będą wszędzie z naywiększą przyiaźnią przyymowani. „ Potem udałem się do pomieszkania, które dla mnie basza przygotował.

D. 27 Października poszedłem znowu do baszy i miałem z nim długie naradzenie. Między innem rzekłem do niego: "Osoba twoia, i kray twoim rządom poddany, mocno obchodzi pierwszego konsula. Chce on bydź twego szczęścia sprawcą, i zlecił mi abym ci ofiarował iego pośrednictwo pomiędzy tobą i beiami. „

Z nayszczerszem uczuciem podziękował mi za przywiązanie pierwszego konsula do iego osoby, ale mię zapewnił, że miał ode dworu naywyraźnieyszy rozkaz, aby do ostatniego toczyc woynę z Beiami, i w żadne z nimi układy nie wchodzic. Ja mu dałem uwagi, że po 5 całkowicie przegranych przeciw Mamelukom bitwach, położenie Turkow było nader krytyczne, i że ten upor wprawiał ich w niebezpieczeństwo utracenia całey prowincyi. Potem pokazał mi ferman Porty, z którego się zupełnie przekonałem, że nie podobna mu było w żadne umowy się wdawać. Oświadczyłem mu zamiar moy obeyrzenia warowni miasta, natychmiast więc wydał rozkazy, ażeby straże, które mi dodał, wszędzie mię prowadziły, gdzie tylko poyśdź zechcę, i oświadczył, że mu nic milszego bydź

)2(

nie może, iak gdy mi bytność moią w Kairze przyiemną uczyni. Odwiedzałem potem Szaikow. Trzebaby bydź ocznem świadkiem, tak iak ia, tego zapału, iaki w nich wzbudził widok portretu pierwszego konsula, ażeby sobie można było wyobrazić ich nadzwyczayne uczucia. Rozdałem ie znakomitszym szaikom Kairu i innych miast, które przeiechałem.

OOb. Jaubert i Berge zapewnili mię, że mieszkańcy Kairscy nigdy tyle przywiązania do Francuzow nie okazali, ile teraz w czasie przybycia mego. Gdyśmy przebiegali ulice, każdy powstawał i pozdrawiał nas. Gwiazdowroże czynią codziennie proroctwa o przyszłym losie pierwszego konsula. Pomrukiwali na to żołnierze tureccy, żem wszystkie twierdze kairskie przeglądał, ale ia udaiąc, iak gdybym tego nie rozumiał, nie przestawałem obiegać, i postrzeżenia czynić.

D. 29 powracaiąc z twierdzy Dupuys nagabał mię ieden żołnierz. Ponieważ on zdawał się bydź piianym, a wszyscy mieszczanie publicznie swoią niechęć ku niemu okazali, tedy mnie to nie zastanowiło, i daley drogę moią kończyłem. W krotce potem przeieżdża koło mnie Mustafa Oakil, ieden z nayznakomitszych Kairzanow i miiaiąc mię, zaczął łżyć moich dobocznych, że Chrześciianinowi, a zwłaszcza Francuzowi taką cześć wyrządzali, groził im nawet okiiowaniem po moim odieździe. Taką poniosłszy obelgę sądziłem moią powinnością nie pokrywać iey milczeniem; przyszedłszy więc do domu wysłałem natychmiast ob. Jauberta do baszy, skarżąc się i żądaiąc predkiego zadosyć uczynienia. Oświadczyłem mu żądanie, ażeby ten człowiek przyszedł do mnie publicznie, i prosił o przebaczenie winy, i zdał się iedynie na łaskę lub nie łaskę moią. Mustafa był wielkim polubieńcem baszy; chciano więc w łagodnieyszy sposób tę rzecz zagodzić, alem ia przy moim żądaniu obstawał, i oświadczyłem wyraźnie, że ieżli się żądaniu memu zadosyć nie stanie, będę natychmiast z uskarżaniem się prosto do Paryża i Konstantynopola pisał. To oświadczenie otrzymało swoy skutek. Mustafa przestraszony przyszedł nazaiutrz w towarzystwie P. Rosettego, i przeprosił mię. Rzekłem do niego: "Pierwszą moią myślą było Ci kazać zdiąc głowę, i iedynie na prożbę baszy i P. Rosettego darowałem Cię życiem. Ale ieżeli kiedy poważysz się Francuza lub osobę do iego świty należącą z łżyć, zguba twoia iest nieuchronna.,, Ten przypadek w mgnieniu oka po mieście rozgłoszony sprawił naylepszy skutek.

Tegoż dnia usiłowano Albańczykow przeciw mnie podburzyć. Dwa listy od stronnikow angielskich z Rozety pisane zapewniały, że flotta francuzka z 300 żagli złożona pokazała się przy brzegach Natolii, żeśmy na Konstantynopol godzili, i że moie bawienie się w Egipcie nie ma innego celu, iak tylko, ażeby nas oszukać, i na grożące niebezpieczeństwo uśpić. Kazałem natychmiast przywołać do siebie kupca, który ten list dostał i domagałem się oddania mi listu, co i uczynił. Natychmiast posłałem go do baszy i kazałem mu oświadczyć, że te nie roztropne wiadomości dla tego rozsiane były, ażeby wzniecić rozruchy, i zniszczyć dobre porozumienie które między Francyą i wysoką Portą panuie, i że fałszywość tey wiadomości głową moią ręczę.

Basza porozumiawszy wybieg niechciał się w to wdawać, ale mi przysłał list jenerała Stuarta mieszczący w sobie wyrazy pierwszego konsula z owego czasu gdy armiią wschodową dowodził. Te wyrazy z Fruktydora r. VII. przypominały Egipcyanom że: "przyszedł czas w którym Stambuł Arabom haracz musi płacić, Kair swoie dawne zwierz-

chnictwo odzyska, a panowanie Osmanow na wschodzie zniszczone zostanie.,, Stuart niechciał baszy kairskiego uwagę na te wyrazy zwrocić, i dadź do zrozumienia iak daleçe nasza przychylność do Turkow i nasz pokoy szczeremi bydź mogą.

Rozrzarzył się na to gniew we mnie, ale nadzieia Stuarta została omylona. Basza aż do chwili odiazdu mego traktował mię w naypochlebnieyszym sposobie, a kommissarz angielski w Kairze był świadkiem przywiązania obywateli tego miasta do Francuzow.

Muhamed basza iest niewolnikiem z Gruzynii, był on wychowany w domu kapitana baszy do którego z serca iest przywiązany, i ma wiele charakteru swoiego Pana.

Otrzymałem deputacyą od mnichow gory Sinai, którychem iuż był baszy zalecił. Napisałem do przeora zapewniaiąc go o przychylności i opiece pierwszego konsula. Mnichy propagandy w Kairze, dla którychem znowu pozyskał opiekę narodową odprawili uroczyste nabożeństwo i śpiewali *Te Deum* za powodzenie pierwszego konsula. Byłem na tey ceremonii z całem Chrześciaństwem i zapewniłem oycow propagandy, że odzyskali wszystkie swoie dawnieysze przywileie.

Dniem przed moim odiazdem (2 Listop:) odwiedziłem ieszcze raz baszę i zaleciłem mu wszystkich Chrześcian i Turkow, którzy wczasie bawienia się armii francuzkiey w Egipcie w związkach z nią byli. Basza nietylko mi przyrzekł onych oszczędzać, ale nawet z naywiększą dobrocią traktować.

D. 19 Listopada przybyłem z Damiety do Akry w Syryi. Posłałem oob Jauberta i Lagrange do Dżezar baszy z listem oznaymuiącym, że byłem przysłany od pierwszego konsula w zleceniu traktowania z nim względem przywrocenia związkow handlowych w Syryi, i żądałem odpowiedzi na pismie. Nieuczynił on tego i oob. Jauberta i Lagrange bardzo ozięble przyiął. Radzono mi powszechnie abym go nieodwiedzał bez listownego zapewnienia. Nie zastanowiło mię to, udałem się do Akry i byłem przez tłumacza baszy przedstawiony. Przyymował mię w pokoiu, gdzie tylko sam ieden zostawał. Przy iego boku leżał 4 rurny pistolet, wiatrowka, pałasz, i obuch. Zapytał mię się, czylibym był przeświadczony, że gdy nasza godzina w niebie wybiie, los nasz odmienić się nie może. Odpowiedziałem, że rownie iak i on iestem fatalizmu wyznawcą. Długo potem w teyże samey myśli rozprawiał, i okazał wielką chęć uchodzenia za człowieka rozumnego i sprawiedliwego. " Mowią, (rzekł kilka kro tnie do mnie) że Dżezar basza iest barbarzyńcem, ale on iest tylko surowym i sprawiedliwym. Proś pierwszego konsula, ażeby mi nie przysyłał na handlowego agenta żadnego garbatego, ani iednookiego, boby znowu powiedziano, żem ia go skaleczył. Poważam ia bardzo Francuzow. Bonaparte iest małym co do wzrostu, ale naywiększym z ludzi; wiem i o tem dobrze, że Kairzanie z duszy iego powrotu życzą. Wieszże dla czegom Cię z uprzeymością przyiął? bo bez fermanu przyszedłeś. Rozkazy Dywanu stambulskiego niczem są u mnie, brzydzę się i gardzę iednookim wezyrem. Mowią, że Dżezar basza iest bośniakiem i barbarzyńcem, z tem wszystkiem ia nie potrzebuię nikogo, mnie wszyscy. Urodziłem się ubogim i po oycu nic procz odwagi nie odziedziczyłem, a iednak moie zabiegi postawiły mię na wysokim stopniu. Wszystko dąży do swoiego celu; może Dżezara iuż dziś lub iutro nie będzie; nie dla tego, że go starość przyciska, iak rozgłaszaią nieprzyiaciele iego, ale że Bog tak rozrzą-

dził. Zginął Krol francuzki, który był potężny, a Nabukodonozor naypotężnieyszy z krolow dni swoich od muchy został zabity &c. — Ze wszystkich mow Dżezara poznać można, że chce przeiednać sobie pierwszego konsula, i że się gniewu iego lęka.

Dawniey Dżezar był przeciwny Bonapartemu, i na usprawiedliwienie tego postępku taką mi powiedział baieczkę: " Pewny niewolnik po bardzo długiey podroży, w którey wiele niewygod i głodu wycierpiał, przybył na małą cukrową rowninę. Pokosztował wybornego soku i postanowił tam obsiąśdź. W krotce przybywa dwoch ieden po drugim podrożnych. Pierwszy miiaiąc go rzekł *Salamalec* (pokoy i wszystko dobre niech będzie z tobą). Niech cię bies weźmie, była niewolnika odpowiedź. W tem nadieżdża drugi podrożny, i pyta go się dla czegoby na ludzkie pozdrowienie pierwszego tak nie grzecznie odrzekł? Mam do tego słuszne powody, odpowiedział niewolnik. Gdyby moia odpowiedź była ludzka, tedy ten człowiek przyszedłby był do mnie, dzieliłby był ze mną moy pokarm, a znalazłszy go dobrym, obdarłby mię był z niego. „

Zapewnił mię Dżezar, że będzie nayludzcey postępował z Chrześcianami, klasztorami w Nazarecie i Jerozolimie. " Moie słowo, mowił mi, iest ważnieysze niżeli traktaty. „ Wczasie rozmowy grała nam naypięknieysza muzyka woyskowa.

Jego pałac w Akrze ma wiele smaku i wytworności, ale do pokoiow potrzeba iśdź przez bardzo wiele udrożow. Wśrod schodow znayduie się więzienie, w którem mnostwo nieszczęśliwych na kupę stłoczonych widziałem. Na dziedzińcu stoi 12 pięknych polowych armat razem z prochownicami. Nic potwornieyszego i bardziey oburzaiącego nie widziałem nad mini stra Dżezara. Pozbawił on go oczu, uszu i nosa. Więcey 100 osob w tymże samym stanie w Akrze widziałem. Na widok iego dworskich, rzekłbyś, iżeś przeniesiony do iaskini łotrow, ostrzących zęby na rozszarpanie ciebie. Straszydła wycisnęły piętno swoiego obrzydliwego charakteru na tem wszystkiem, co go otacza.

Cześć tylko warowni akreyskich oglądać mogłem, przezorność nie pozwoliła mi tego. Z tem wszystkiem przez prokuratora propagandy i kommissarza Rzepltey Jońskiey zasiągnąłem naydokładnieyszych wiadomości o dzisieyszym stanie Syryi i warowni akreyskiey. Cała Palestyna i Syrya iest teraz pod panowaniem Dżezara. Od 5 miesięcy oblega Jaffę 9000 ludzi.

D. 29 Listopada wypłynąłem z Akry, a d. 4 Grudnia do Zantu przybyłem. Kiedym tę wyspę opuszczał, 4000 ludzi odprowadzało mię do portu wołaiąc. Niech żyie Bonaparte! Niech żyie Francya! Przestraszyło to gubernatora i kommendanta rossyyskiego i 2 ludzi przyaresztowano, których iednak zaraz uwolniono. Nie mylę się gdy zapewniam, że skoro tylko zechce pierwszy konsul wyspy Jońskie przyłączą się do Francyi.

Armia angielska w Egipcie oprocz 600 ludzi, którzy są iakby wniewoli, obsadzaią Alexandryą i iey twierdzę, o których utrzymanie wcale niedbaią, składa się z 4430 ludzi. Basza kairski dostarcza dla niey głownieyszych żywności, których 3 razy więcey niżli potrzeba zepsuią. Między Stuartem i baszą trwa niechęć. Armia turecka w Egipcie składa się z 16,140 ludzi, ta iednak liczba przez dezercyą codziennie się zmnieysza. Basza niewiadomo z iakiey przyczyny przybrał tytuł *Wice Krola Egiptu.* Niedowodzi sam woysku, ale go zastępuie nieiaki Jussuf Kihaia, którego poprzednik w czasie moiey bytności został zabity pod Ghize; wreszcie armia ture-

cka w nayopłakańszym iest stanie, źle uzbroiona, bez karności i t. d. Sześć tysięcy Francuzow byłoby teraz dostateczną siłą do zdobycia Egiptu.

Armia Beiow składa się z 3000 Mamelukow i 7000 Arabow. Maią przy sobie 80 zbiegow francuzkich, którzy korpusek artyleryi formuią. Dotych czas bili zawsze Turkow i są panami wyższego Egiptu.

Warownie akreyskie są dobrze utrzymywane, Dżezar basza utrzymuie 14,000 woyska. Porta w tem czasie nie ma prawie żadnego związku z Syryą.

Podp. *Horacyusz Sebastiani.*

Na ogłoszoney liście członkow instytutu narodowego znayduie się Napoleon Bonaparte iako członek 1go wydziału do mechaniki, Lucyan Bonaparte iako członek 2go wydziału do literatury francuzkiey, a Karol Reinhard i Karol Maurycy Talleyrand iako członki 3go wydziału do dzieiow świata.

Zwłoki Leklerka przeprowadzono na fregacie z Tulonu do Marsylii, gdzie arcy biskup Aixu miał mowę żałobną, z tamtąd zaś z wielką uroczystością powieziono ie do Mont Gobert przy Soissons, gdzie sobie życzył bydź pochowanym. Pani Leklerkowa powraca do Paryża w towarzystwie jenerała Lauryston. Jest ona w nieutulonym żalu, i bardzo cierpi na zdrowiu.

Z Medyolanu d. 24. Stycznia.

Dnia wczorayszego ogłoszono tu wyrok wice prezydenta pod dniem 21 b. m. wydany, stanowiący: iż każdy drukiem pisma swoie ogłaszaiący będzie za nie rządowi odpowiedzialnym. Każdy autor powinien przestrzegać aby w dziełach swoich niepowstawał i nieobraż ł religii i kraiu, moralności pulicznej, wolności polityczney obrządkow zabespieczoney konstytucyą, szacunku winnego rządowi i władzom publicznym, zgody i względow przynależnych rządom zagranicznym, nakoniec honoru osob prywatnych. Autor i drukarz będą obowiązani położyć przezwisko swoie na xiążce, którą drukiem ogłaszać będą; ieżeli autor zechce bydź niewiadomym, cała odpowiedzialność spadnie na drukarza. Każdy właściciel drukarni powinien będzie pod karą utraty drukarni podadź w tym względzie swoie oświadczenie szefowi policyi swego wydziału w przeciągu dni 5. Podlegaią cenzurze wszystkie sztuki teatralne, wszystkie peryodyczne pisma narodowe i zagraniczne i nakoniec wszystkie xiążki z zagranicy przywożone &c.

Wice prezydent nakazał aby wszyscy urzędnicy i officyerowie woyska przez dni 8 nosili krepę czarną na ramieniu na znak żałoby po jenerale Leklerku.

Dowiaduiemy się z Genui pod d. 19 b. m., że broń półbrygady polskiey przeznaczoney do Indyow zachodnich włożono iuż na eskadrę stoiącą w naszym porcie.

Z Szafhauzen d. 30. Stycznia.

Odebraliśmy z Paryża wiadomości następuiące:

" Deputowani Helwecyi odprawili d. 24 b. m. jeneralne zgromadzenie, na którem kommissarze Francuzcy oświadczyli im, iż odebrali od pierwszego konsula na podane mu memoryały, proiekta i rapporta, akt pośrednictwa dla Helwecyi; dodali, że ten akt niemogący się ieszcze uważać za proiekt, nie może bydź przeto udzielony zgromadzeniu tak licznemu i tak w zdaniach podzielonemu; że stosownie do dwoch partyy znayduiących się w Helwecyi w czasie gdy ta pośrednictwa pierwszego konsula wezwała, zgromadzenie ninieysze na dwie powinno się sekcye rozdzielić, z których każda wybierze wydział złożony z 5 członkow, któremu akt ten udzielony będzie, obydwa zaś wydziały

w przeciągu dwoch dni podadzą każdy imieniem swey partyi uwagi nad nim. Po tych oświadczeniach kommissarze francuzcy oddalili się, a zgromadzenie deputowanych helweckich które iuż było w niejakim sposobie rozdzielone na dwie sekcye, gdyż strona prawa sali zaięta była od partyi republikanckiey, a strona lewa od partyi arystokratyczney, przystąpiło do wybrania dwoch wydziałow. Członkami wydziału republikanckiego są oob. Monod, Sprecher, Usteri, Stapfer i Von der Flue; członkami zaś wydziału arystokratycznego są oob. Afry, Reinhard, Wattenwyl, Glutz, i Jauch.

Z Ratysbony d. 31. Stycznia.

Względem planu nowego urządzenia Rzeszy ieszcze w niektórych ważnych punktach nie zachodzi zgoda. Dla 3 nowych elektorow, którzy żądaią inwestytury w Wiedniu, proponuią różne elektorskie urzędy; lecz podobno na przyszłość żadnych podobnych urzędow nie będzie, ponieważ wszyscy elektorowie będą rowni.— Nie ma także ieszcze pewności, czyli kollegium miast wolnych będzie się na dwie ławy dzielic. Lubeka i Frankfort życzyłyby sobie dyrektoryatu; lecz żadne z 6 miast wolnych nie iest całe katolickie; niektóre iak Auszburg iest mieszaney religii, a inne ewangelickiey. — Xiążęca rada także ieszcze nie iest urządzona.

Deputacya Rzeszy odprawiła onegday 39 posiedzenie, na którym Czechy oświadczyły, iż przystaią, ażeby Elektor Trewirski przez elektorskie kollegium był pensyonowany. Brandeburg zgadzał się nie tylko na pensyą dla wspomnionego elektora, ale oraz wnosił o pensyą dla biskupow Leodyyskiego i Bazyleyskiego, którym wolno będzie przyiąć biskupstwa lub nie, te iednak nie maią im bydź za pensye policzone, ani od pensyi potrącane. Konkluzum iednak ieszcze w tey mierze do skutku nie przyszło.

Uważaią, iż ugoda względem powiększenia wynadgrodzenia dla W. Xcia Toskanii, ieszcze przez ministrow pośredniczących mocarstw Deputacyi udzieloną nie została. Elektor Bawarski stosownie do tey ugody dopomina się o wynadgrodzenie dla siebie. Mowią nawet z tego powodu, że może dobra zakonu teutońskiego i maltańskiego poydą na wynadgrodzenia; lecz większość seymu iest za utrzymaniem zakonu teutońskiego.

Z Sztuttgardu d. 1. Lutego.

Podług listow z Ochsenhausen pod d. 28 b. m. kommissya maiąca sobie polecone imieniem Xięcia Wirtemberskiego i Margrabiego Badeńskiego ułożenie proiektu rozdzielenia wynadgrodzenia przeznaczonego dla hrabiow Rzeszy, zbliża się do końca. Kommissarze w tym momencie są zatrudnieni ułożeniem rapportu względem tego i przesłaniem go do swoich dworow, tudzież Deputacyi Rzeszy. Te rapporta wkrótce na mieysca swoiego przeznaczenia odesłane będą; rapport iednak do deputacyi Rzeszy dotąd odesłany nie będzie, poki wprzód potwierdzenia dwoch powyżey wymienionych dworow nieuzyska.

Przybyli do Krakowa.

Dnia 17. Lutego.

W. C. K. kameralny Rachmistrz Franciszek Anc pod Nr. 42 na kleparzu. — W. C. K. konsyliarz Fori Nobilium Karol Frydenthal pod Nr. 550 w mieście. — W. X. Kan: Woyciech Wybranowski pod Nr. 166 w mieście.

Dnia 18. Lutego.

W. Woyciech Linowski pod Nr. 452 w mieście. — W. Józef Potocki pod Nr. 91 w mieście. — W. Wicenty Sznieński pod Nr. 175 w mieście. — W. Konstancya Sobieniowska pod Nr. 91 w mieście.

DODATEK

DO N[ru] 15.

GAZETY KRAKOWSKIEY

W Niedzielę Dnia 20. Lutego 1803.

Literat w Społeczeństwie.

Nie wiem czyli może bydź co trudnieyszego nad rolę, którą literat grac musi w posiedzeniu, iak nazywaią wielkiego świata; trzeba mu tam zapomniec że ieſt autorem, ażeby mogł, bydź człowiekiem światowym, a iednak wyciągaią ponim, ażeby usprawiedliwił sławę autora; a ieźli ſię wzbrania, natychmiaſt zazdrośc nie omieszka iego skromności podchwycic w słowie.

Ciekawośc ludzi, i miłośc własna kobiet, czuwaią w koło niego, chwytaią chciwie iego wyrazy, tłumaczą iego milczenie; nalegaią nań, wypytuią ſię go, męczą; ale zaledwo zacznie im odpowiadac, natychmiaſt pytanie ſię zmienia; on zaſtanawia ſię nad związkiem swoich wyobrażeń z ludźmi, którzy żadnego nie maią; mięsza ſię i słusznie, ponieważ rozum iego ieſt proſty. Wydaie ſię nieokrzesanym i pedantem; zacimia go ieden świſtak nieposiadaiacy nic więcey procz szczebiotliwości i kształtney nogi, iednak rey w poſiedzeniu wodzi i umie pochlebiac, nawet upośledzonym w urodzie kobietom, więcey powiem, nawet prożności głupcow.

Znayduią ſię ludzie, którzy mniemaią, że poeta ieſt wyiątkiem ludzkiego rodu. Wiadome ieſt całemu światu zdarzenie owego obiadu na którym ſię La Fontaine znaydował u iednego paryzkiego kupca, u którego, że użyię tego wyrazu był warsztat pięknych dowcipow wielkiego świata. Ten kupiec człowiek, iak mowią, dobra dusza, miał za żonę kobietę światłą i dziwnie kochaiącą ſię w pięknych dowcipach. Ta iednego wieczora zapowiedziała mężowi: " *Jutro się uroczyście ubawisz, będziemy mieli na obiedzie kilku autorow.* „— " *Sąż to ludzie zabawni.?* — *Bez wątpienia; nic rownie nie masz zabawnego iak autorowie.* — *Nic nie mowią ani czynią iak inni ludzie.* — *Ah! ah! nieskończenie Ci obowiązany ieſtem, moie serce, trzeba ſię rozerwać.* — Obiad ſię zaczyna, kupiec nie widzi nic nadzwyczaynego; przez cały czas pierwszego dania panowało głuche milczenie, a nasze piękne dowcipy tak dobrze iadły, iak i głupcy lepiey nie potrafią. Wreście nasz dobry gospodarz w niecierpliwości pociągnie żonę za rękaw i rzecze iey dosyć głośno: Kochanko, *a kiedyż oni zaczną?*

Riwarol nigdy tey anekdoty bez wzruszenia mimowolney urazy nie opowiadał.

" Nie widzę mowił, nic tak upokarzaiącego, iak nosic na grzbiecie erudycyą, iśdź dla popisywania ſię z dowcipem do owych Midasow, którzy was na ucztę wzywaią dla uciechy swego towarzyſtwa i wyſtawiaią waś iakby czarnoxiężką latarnią, którey nawet zwiaſtowac nie potrafią. „ Zemścił on ſię za to na iednym kupcu hamburskim, który wezwał do ſiebie na obiad dowcipa, którego Wolter zwał *ukochanym Francuzem.* Riwarol poſtanowił zachowac iak nayuporczywsze milczenie, dla oszukania nadziei licznego zgromadzenia. Ale kiedy natrętne pytania i pochwały nie dały mu pokoiu, żaprzykry wyraz był iego odpowiedzią. Natychmiaſt wszyscy razem krzykną: *Nie grzecznie, Mości Panie Riwarol, nie grzecznie!*

Ah cóż to Mości Panowie, odpowiedział, dopierom iednę niegrzeczność wyrzekł, a iuż na gwałt krzyczycie! „

Nie mam ia tu myśli pochwalać tak przykrego postępku z ludźmi, którzy byli gotowi wypłacić mu hołd zadziwienia, którego nadeń nikt może chciwiey nie pragnął. Riwarol chciał ubiedz nadgrodę swego talentu, którą był winien zdaniu potomności zostawić; można doń przystosować, co on sam o Nekerze napisał: *Wymknął się Francyi i swoiey sławie.*

Ale wrocmy się do Literata, który wchodzi na wielki świat bądź to dla przypatrzenia się iemu, bądź dla odpoczynku po pracy. Trudno mu iest zapomniec o duchu gabinetowym by przybrać ducha salowego. Widzimy żołnierza, artystę, urzędnika, iako często i mimowolnie używaią przenośni i terminow zwyczaynych w ich rzemiośle, tak iż łatwo iest z mowy poznać stan człowieka. Swiatowniś więc musi mieć koniecznie gorę nad literatem, ponieważ obcowanie iest iedynem iego zatrudnieniem. Jest on tam na swym mieyscu, zna z gruntu związki i stosunki wyniosłości, zawiści, przyiaźni, i co nayistotnieysza, słabości otaczaiących go ludzi.

Swiatowniś uważa sztukę znalezienia się za nayważnieysze zatrudnienie, bo podobać się iest iedyną iego usilnością: Literat za nic ma zwycięztwo na wielkim świecie, i nie zadaie sobie wcale pracy, aby miał zasługiwać na pochwały usędziow, którymi gardzi, a gdy on iako niebezpieczny i straśliwy postrzegacz ziębi miłości własne, tym czasem światowniś biegły w sztuce dogodzenia wszystkim plac otrzymuie.

Koniecznie zatem musi bydź kochany
Gdy ust swoich balsamem goi wszystkie rany.

Należy ieszcze i na to mieć uwagę, że duch piśmienny iest wprost przeciwny duchowi gadatliwemu. Pierwszy potrzebuie planu, rozkładu w częściach, wyboru w wyrazach; drugi podoba się przez swoią roztrzepaność, i przez miłe zaniedbanie, które leci za potokiem wyboczeń. Ta rożnica dała się często uczuć, skoro chciano opisać powieść lub anekdotę, ktora była pieścidłem wieczora, był to iuż tylko obraz bez kolorow; ztąd wnieść należy, że duch gadatliwy wystawia to w ruchu, co duch autorowski tylko w opisaniu wystawić może, a tak cała korzyść zawsze dla światowniśia wypada. Ma on za sobą lube, że tak rzekę wyskoki i wesołość, które rzeczom naypotocznieyszym okrasy przydaią, a których nie podobna pod piorem zatrzymać.

Sławny Nikol mawiał: *Zawsze zwyciężony na sali, ale zszedłszy nadoł pewny iestem, żem miał za sobą dowody i słuszność.* Nie można więc wymagać, ażeby człowiek wyższego gieniuszu celował w tych drobnościach, które są światowniśia zaletą. Sam nawet Marmontel tak był w posiedzeniu nie miłym, iż o nim mowiono: *Wolę czytać iego powieści, by uniknąć nudoty słuchania iego samego.* Nie iest się zawsze rownie sprawiedliwym względem literatow; ganią ich pisma, ponieważ o nich sądzą podług ich mowy. Ich zwyczayne roztargnienia, nieszczęśliwa swobodność, która zawistney mierności iest solą w oku, muszą nieskończenie wiele tracić w towarzystwie.

Z powyższych zatem uwag wnieść należy, że świat wielki nie przystoi, iak tylko dla autora, który chce wszystkie rzeczy malować podług ich istoty i natury. Po trzydziestu latach iuż nie podobna znieść tey wrzawy, tey niedorzeczności czyli owych ludzi, których Pani Lambert zowie *zbiegami przed sobą samymi*; ludzi, którzy ściskaiąc ci rękę, a racząc twoiego nieprzyiaciela przyiemnem spoyrzeniem, są podobni do snochoda, który swoiego łoża między snem i czuwaniem szuka. Nie może się to podobać człowiekowi, który się zna na sobie, i który woli raczey, aby maiątek miał z nim przykrość, niżeli on z maiątkiem, i który zaięty iedynie swoim gabinetem, gardzi ociężałą drobnością bogaczow. Wielka zasada mądrości iest rozszerzać swoy umysł, a zacieśniać serce. Jedna tylko przyiaźń iest godna pieścić na swem łonie muz kochanka, a my iemu powiemy z Delillem:

Z zakącia spokoyney chaty
Twą sławą zapełniasz światy.

DONIESIENIA.

Ninieyszym czyni się wiadomo, że świeżo na przedmieściu za Nową Bramą w ulicy Starowiślney wybudowana Rayszula do nauki i zabawy chęć ieżdżenia maiących otworzona, i wszelkiemi doskonałey szkole koniecznemi potrzebami opatrzona została. — Zawiadowanie

nią powierzono aktualnemu w szkole publiczney Halskiey akredytowanemu Berayterowi JP. Janowi Kastellemu, który każdemu Uczniowi naukę w sztuce ieżdzenia dawać będzie.

1) Cena od konia raitszulnego na godzinę wynosi 35 kraycarow.
2) Przyieżdzaiący na własnych koniach płacić będą na godzinę 14 kraycarow.
3) Abonuiący się miesięcznie dla ieżdzenia codziennie przez godzinę na koniu ćwiczonym zapłacą ryńskich 9.
4) Ucznie zaś miesięcznie ryńskich 15 za naukę na koniu ćwiczonym.
5) Zyczący sobie dadź konia do raitszuli dla uieżdzenia podług wszelkich reguł zapłaci na miesiąc od takiego wyedukowania ryń. 15 dostarczywszy dla niego obrok podług swego upodobania.
6) Gdyby kto życzył sobie dadź człowieka służącego aby ten mogł bydź doskonale wyuczonym w sztuce ieżdzenia JP. Kastelli podeymuie się ich przyiąć do raitszuli za zapłatą 15 ryń. miesięcznie.

Dla utrzymania zaś porządku w publicznym instytucie potrzebnego stanowi się, że nikt bez biletu do raitszuli nie weydzie, dla tego chęć ieżdzenia maiących uprasza się, ażeby dniem wprzod takowe bilety z wyznaczeniem godziny do ieżdzenia w rayszuli od wzmiankowanego Beraytera wziąść chcieli. W reszcie opatrzona iest ta szkoła wygodną wielką galeryą i bilarem bezpłatnym dla przypatruiących się, a cena biletu na 2 osoby wynosi kraycarow 14, ale z natury rzeczy wypada ażeby przezacni goście przypatruiąc się przestrzegali spokoyności w rayszuli nader potrzebney.

Procz tego starano się o to, ażeby goście tę szkołę odwiedzaiący mieć mogli kawę, czekoladę, poncz, Limoniadę i t. p. za przyzwoitą cenę. W Krakowie d. 12 Lutego r. 1803.

Hiacint Rożański, stalmayster.

C K. sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniey oznaymuią tym Edyktem Panu Kazimierzowi Mazarakiemu: że Pan Józef Osmolski u Sądow tych — o aprobowanie lub reprobowanie rachunku z dzierżawy Dobr Karwowa i Pobroszyna — żałobę na niego podał, i o pomoc Sądu, ile sprawiedliwość wymaga, prosił.

Gdy zaś Sądy te, niemaiąc wiadomości, gdzie P. obżałowany zostaie, lub czy wcale w C K. Państwach dziedzi: znayduie się, onemuż adwokata tuteyszego P. Ignac: Miłkowskiego z iego szkodą i iego kosztem zastępcą postanowiły, z ktorym process ten stosownie do ustawy sądowey na C. K. Państwa dziedziczne przepisaney rozpocznie się, i ukończony będzie; on przeto Edyktem ninieyszym tym końcem upomina się, ażeby w czasie przyzwoitym to iest w przeciągu 90 dni sam stanął, albo ieżeli iakie ma prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześnie przesłał, albo nakoniec innego sobie patrona obrał, tego sądom tuteyszym wymienił, i podług przepisu tych srzodkow prawa używał, ktore do swey obrony za nayskutecznieysze osądzi; gdyż w przeciwnym razie wszelką niedogodność z zaniedbania wyniknąć mogącą samby sobie, podług opisu C. K. Praw, przypisać był winien.

Jozef de Nikorowicz.
Chrastianski.
Brzorad.

Z Rady C. K. sądów szlacheckich Galicyi zachodniey.
W Krakowie dnia 27 Listopada 1802.
Bubna.

Cesarsko-Krolewskie Gubernium Galicyi Zachodniey uwiadomia Jozefa Zaborowskiego, bywszego praktykanta przy kancellaryi cyrkularney koniecklej, dnia 21 Września za pozwoleniem Zwierzchności z urzędu odeszłego i według mniemania za granicę wyszłego, a dotąd niepowracaiącego, ani o przyczynie swego bawienia nie donoszącego, ażeby w przeciągu 4 miesięcy od ogłoszenia niniey szego wezwania powrocił, lub oczekiwał postąpienia z sobą ako z emigrantem podług przepisu prawa. — W Krakowie d. 14 Grudnia 1802.

Podaie się do wiadomości, iako w Krzeszowicach przy łazienkach iest wakuiąca Traktyernia. Zaczym ktoby chciał onę kontraktować, ma się w przeciągu czterech tygodni udadź do JP. Fillinga Doktora i possessora tychże łazienek tamże mieszkaiącego. Dan w Krzesowicach roku 1803 d. 9 Februarii.

C. K. Sądy Szlacheckie Lubelskie czynią wiadomo wszystkim i każdemu z osobna komu o tem wiedzieć należy, iż na żądanie Pani Anny z Łęczniow Zagorski opiekunki małoletniey Heleny Moszyński, tudzież Pana Wacława Węglińskiego wspołopiekuna licytacya wsi Sosnowa Wola zwaney, podług dzieła detaxacyi za 129,623 zł. pol. gr. 10 oszacowany, małoletniey Heleny Moszyński dziedziczney, w cyrkule Jozefowskim leżącey, dla dobra teyże małoletniey się pozwala, a dla przedsięwzięcia w tychże C. K. szlacheckich sądach licytacyi termin na dzień 31 Marca 1803 roku o godzinie 10tey zrana ustanawia się. Przywołuią się też wszyscy kredytorowie małoletniey Heleny Moszynski na rzeczonych dobrach Zosnowey Woli bezpieczeństwo maiący na tenże termin 31 Marca roku przyszłego o godzinie 10 zrana, nie oczekuiąc osobliwego siebie wezwania; gdyż nie zgłaszaiący się w wymienionym czasie, ani naprzeciw kupuiącemu lub nabywcy tychże dobr, ani też do samych dobr prawa więcey nie maią, lecz swego zaspokoienia z summy przez sprzedarz wynikłey lub z innego zadłużoney maiątku poszukiwać muszą. Dobra te oprocz tego warunku iż więcey daiący stosownie do §. 436 ustaw sądowych długi dobra swe obciążaiące podług proporcyi offiarowaney summy na siebie przyiąć iest obowiązanym pod następuiącymi warunkami sprzedane będą. Aby od naywięcey daiącego summa 100,000 zł, pol. w złocie rachuiąc każdy czer: zł. po zł. pol. 18 od czasu licytacyi w 14 dniach do depozytu sądowego złożona była. Aby dziesiąta część szacunku przed licytacyą w pieniądzach kurs maiących wzakład dana była. Aby reszta summy przez licytacyą wypadłey zaraz po licytacyi także kurs w maiącey monecie złożona została, i aby pod tymi warunkami naywięcey daiący, ieżeliby tychże warunkow punktualnie nie wypełnił surowości praw w utraceniu wzakład dany summy, i wponoszeniu wszelkich kosztow i niebespieczeństwa wypisaniem nowey licytacyi złączonych podpadał. Nakoniec zostawia się wolno chęć kupienia maiącym, dzieło detaxacyi dóbr licytować się maiących dla widzenia summy szacunkowey w registraturze lub też przy samey licytacyi zobaczyc.

Goławszewski.
Purtscher.
Münch.

Z Rady C. K. Sądow Szlacheckich Lubelskich Galicyi Zachod.
Dan w Lublinie dnia 22 *Grudnia* 1802.
Sahaneck.

C. K. sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniey oznaymuią tym Edyktem J. OO. Xiążętom Jozefowi i Kazimierzowi Czartoryyskim, tudzież Pani Konstancyi z Czartoryyskich Zamoyski: że Panowie Wincenty i Seweryn Potoccy u Sądow tych — o to: ażeby oni Powodowie za sukcessorow Konstancyi z Denhoffow naywprzod Sanguszkowy, potym drugiego małżeństwa Rogaliński uznani, i onym śmiercią teyże Konstancyi pozostały maiątek ze wszystkiemi użytkami i przyrobkami wydany był — załobę na nich podali i o pomoc sądu ile sprawiedliwość wymaga prosili.

Gdy zaś sądy te nie maiąc wiadomości gdzie PP. obżałowani zostaią, lub czy w cale w C. K. państwach dziedzicznych znayduią się, onymże adwokata tuteyszego P. Telesfora Billewicza zich szkodą i ich kosztem zastępcą postanowiły, z ktorym proces ten stosownie do ustawy sądowey na C. K. państwa dziedziczne przepisaney rozpocznie się i ukończony będzie; oni przeto Edyktem ninieyszym tym końcem upominaią się: ażeby wczasie przyzwoitym, to iest: w przeciągu 90 dni w C. K. Sądach tuteyszych sami stanęli, albo ieżeli iakie maią prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześnie przesłali, albo nakoniec innego sobie patrona obrali, tego sądom tuteyszym wymienili, i podług przepisu tych środków prawa używali, ktore do swey obrony za nayskutecznieysze osądzą; gdyż w przeciwnym razie wszelką niedogodność z zaniedbania wyniknąć mogącą samiby sobie podług opiewu C. K. praw przypisać winne byli.

Jozef de Nikorowicz.
Chrastiański.
Brzorad.

Z Rady Ces. Krol, sądow szlacheckich Galicyi zachodniey
W Krakowie d. 27. *Listopada* 1802 *roku.*
Bubna.

(Przy dzisieyszey Gazecie znayduie się drugi dodatek.)

DODATEK DRUGI

DO Nru. 15.

GAZETY KRAKOWSKIEY

W Krakowie dnia 20. Lutego 1803.

DONIESIENIA.

Przez Magistrat Miasta C. K. Głownego Krakowa, każdemu komu otym wiedzieć należy do wiadomości podaie się że na dniu 1 Marca r. b. o 3ciey godzinie po południu na Ratuszu tuteyszym niżey wyrażone tuteysze mieyskie Realności naywięcey daiącemu z warunkami niżey specyfikowanemi sposobem publiczney licytacyi, w arędę puszczone będą.

Liczba Porząd.	Realności		Numer Realności	Pretium fisci Ryń.	Xr.
1	Piwnice w Sukiennicach Nro.	7	5	4.	30.
2	Sklepy tamże . . .	20	5	9.	—
3	Bogaty kram . . .	63	7	3.	45.
4	detto detto . . .	9	7	3.	—
	W Floryanskiey Bramie . .		523.		
5	Spichlerz na Bramie na pierwszym piętrze		—	36.	—
	W Rynku				
6	Sadelny krom		145	7.	30.
7	detto detto		147	5.	22 ½
8	Piernikarski kram . . .		157	8.	15.
9	Solny kram		166	8.	30.
10	detto detto . . .		169	12.	30.
11	Oleyny kram		186	7.	30.
12	Sledziarski kram . . .		218	6.	—
13	detto detto . . .		219	6.	—
14	detto detto . . .		222	6.	—
15	detto detto . . .		225	6.	—
16	detto detto . . .		227	6.	—
17	detto detto . . .		230	6.	—
18	detto detto . . .		231	6.	—
19	detto detto . . .		232	6.	—
20	detto detto . . .		233	6.	—
21	Prochowy kram w Bramie Floryanskiey		289	10.	—
22	detto detto . . .		291	7.	30.

Warunki tey arędy są następuiące.

1. Zostaną Realności te na 3 ciągłe po sobie idące roki, to iest od dnia 1 Marca 1803 do dnia ostatniego Lutego 1806 roku w arędę wypuszczone.

2. Arędatorem ow pozostanie się któren nad cenę fiskalną naywięcey ofiarować będzie; albo gdyby nikt nad cenę fiskalną nie ofiarował, także ow który tylko cenę fiskalną ofiarować będzie, albo wreszcie ten któren gdyby nikt tey arędy za cenę fiskalną przyiąc niechciał naywiększey kwocie nayosobliwiey i fiskalney cenie naywięcey wyrownywaiącą summę ofiarować będzie.

3. Te Realności każda z siebie z osobna zaarędowane zostaną.

4. Każden arędy życzący sobie 10tą część ceny fiskalney iako vadium kommissyi przed licytacyą złożyć ma, które ieżeli składaiący vadium arędę otrzyma w cynszu arędownym od niego do zapłacenia przychodzącym rachowaną i następnie do kassy mieyskiey oddaną za stanie, ale gdyby on po ukończoney licytacyi od otrzymaney arędy odstąpić miał to złożone vadium utraci, które do kassy mieyskiey wpłynie i przytym nowa licytacya na iego niebespieczeństwo wypisaną będzie, tak ażeby on to co przy powtorney licytacyi od naywiększego ofiarowania do tego od odstępuiącego od arędy orzeczonego ofiarowania brakowało, powrocił. Zaś owemu ktoren arędy nieotrzymał vadium zaraz nazad powrocone zostanie.

5. Pozostały arędator ma tę kwotę za którą on arędę otrzymał, iako kaucyą naydaley w iednym miesiącu po ukończoney licytacyi do kassy mieyskiey dla wszelkiego zabespieczenia arędownego czynszu i innych wynadgrodzeń złożyć.

6. Arędowny czynsz půłrocznie i w prawdzie anticipative następnie za pierwsze półrocze naydaley w dniach 3ch po ukończoney licytacyi do kassy mieyskiey złożony bydź ma.

7. Realności te z tym wyraźnym warunkiem zaarędowane zostaną, że gdyby wczasie zaarędowania tego iakowa kolwiek bądź odmiana z strony przełożoney zwierzchności z temi Realnościami nastąpiła, arędator mimo żadney sprzeczki i wynadgrodzenia pretensyi zą opłaceniem aż do mianey bydź przedsięwziętey odmiany należącego tu arędownego czynsu pomaiącym z strony magistratu czternastodniowym bydź uczynionym wypowiedzeniu od tey arędy odstąpić powinien będzie.

8. Niema arędator prawa Realność komu innemu bez poprzedniczego tuteyszego pozwolenia subarędować.

9. Jeżeli arędator iednego w protokole licytacyi zachodzącego §. niedopełni, to na iego niebespieczeństwo nowa licytacya natychmiast wypisaną będzie.

10. Jest arędatora powinnością wszelką starånność miec na dobre utrzymanie Realności, a osobliwiey co do niebespieczeństwa ognia pilnie baczyc, inaczey albowiem z iego własney albo z iego ludzi winy wyniknioną szkodę wynadgrodzic musi.

11. Magistrat znaczne potrzebne reparacye sam dopełnic każe; ale samowładnie od arędatora przedsięwzięte reparacye przyiete nie będą.

12. Podatki publiczne z tych Realności do kassy mieyskiey należeć, i od niey ponoszone będą.

13. Areda z strony arędatora zaraz po ukończoney licytacyi z strony magistratu, zaś dopiero po nadeszłym wysokim potwierdzeniu ważność swoią obeymie.

Dan w Krakowie dnia 18 Stycznia 1803.

Drdacki. *Rangstein.*
Gollmayer. *Schindler.*
Fiala sekretarz.

Magistrat Miasta C. K. Stołecznego Krakowa oznaymuie ninieyszym obwieszczeniem Józefowi Woyciechowskiemu, że Katarzyna Gadomska u sądu tego o summę 34 czer. zł. z prowizyą żałobę na niego podała i o pomoc sądu ile sprawiedliwość wymaga prosiła.

Gdy zaś Magistrat ninieyszy nie maiąc wiadomości, gdzie obżałowany zostaie lub czy w cale w C. K. państwach dziedzicznych znayduie się onemuż Józefowi Woyciechowskiemu adwokata Pana Liebicha z iego szkodą i kosztem zastępcą postanowił, z którym sprawa ta stosownie do przepisu ustawy sądowey rozpocznie się i ukończona będzie, on przeto tym końcem napomina się ażeby w czasie 90 dni w tym sądzie stawił się albo ieżeli ma prawa swoiego iakie dowody, te zastępcy wyznaczonemu w cześnie przesłał, albo nakoniec innego sobie patrona obrał, tego sądowi tuteyszemu wymienił i podług przepisu tych środkow prawa używał, które do swey obrony za nayskutecznieysze osądzi, gdyż w przeciwnym razie wszelką niedogodność z zaniedbania wyniknąć mogącą samby sobie podług opiewu C. K. praw przypisać winien był.

Drdacki.
Gollmayer.
Łodziński.
Hirschberg.

Z Rady Magistratu C. K. Stołecznego Miasta Krak.
Dnia 30 Grudnia 1802.
Kozłowski, sekretarz.

Według wysokiego rozporządzenia Gubernialnego ddto 3go Stycznia r. b. pod Nrem 24,646 wydanego, uwiadomia się publicznie, iż w niższym Kazimierzu, mały pusty do kościoła należący gront, przez publiczną licytacyą w Ratuszu Kazimierskim dnia 7 Marca r. b. zrana o godzinie 9 przedawany będzie.

Pretium Fisci, czyli pierwsza cena teyże licytacyi iest 3000 zł. pol. iako wartość tegoż gruntu.

Maiący chęć nabycia onego, maią się na wzwyż wymienionym dniu w Kazimierzu znaydować, i względem innych kondycyi teyże licytacyi udać się do znayduiącego się tam pod czas tey licytacyi C. K. kommissarza cyrkularnego. W Jozefowie d. 30 Stycznia 1803.

Pflichtentreu.

Wezwanie Ces. Król. Gubernium Galicyi zachodniey uwiadomia Joachima Marcesze ka i Andrzeia Cypryana z Rachowa Józefowskiego cyrkułu ieszcze w miesiącu Marcu 1802 za granicę wyszłych, a dotąd nie powracaiących, ani o przyczynie swego bawienia nie donoszących, ażeby w przeciągu 4 miesięcy od ogłoszenia ninieyszego wezwania powrócili, lub oczekiwali postąpienia z sobą iako z emigrantami podług przepisu prawa. W Krakowie dnia 18go Stycznia 1803.

Z Strony C. K. cyrkularnego Urzędu każdemu do powszechney wiadomości podaie się, iż gdy zaarędowanie Propinacyi Miasta Miechowa zostatnim dniem miesiąca Kwietnia r. b. kończy się, powtorne zaarędowanie na ieden rok, i 6 miesięcy, to iest: od 1go Maia 1803 aż do ostatniego Października 1804, dnia 24 Marca r. b. zrana o godzinie 9 w tamteyszym ratuszu przez publiczną licytacyą przedsięwzięte będzie. Prætium fisci wynosi rocznie ryń. 481 kr. 30 i każdy chęć maiący licytowania 10tą część Prætii fisci przed licytacyą złożyć ma.

W Końskich d. 8 Stycznia 1803.

W niebytności Krayskapitana.

Weyhrother.

Z powodu, że mieysce przebywania Ur. Barbary Wisłockiey, pomiędzy którą i Naywyższą Kamerą względem powroconego iey starostwa bywszego Ryczywolskiego, tudzież względem bywszego woytowstwa jurysdykcyynego, takowegoż nazwiska obrachunek uczyniony bydź musi, tuteyszym rządom kraiowym nie iest wiadome, i że wspomniona Barbara Wisłocka o pełnemocniku iakim do tey sprawy wybranym ani tu ani Krol. Administracyi dobr rządowych niedoniosła, stosownie do Naywyższego Nadwornego Dekretu pod 14 Maia i 11 Czerwca prze. roku na zastępcę iey w tym obrachunku postanawia się z urzędu tuteyszy adwokat i doktor prawa Niemetz, a to na iey koszta i niebezpieczeństwo; o czem się Ur. Barbara Wisłocka w tym zamiarze uwiadomia ażeby d. 7 Marca b. r. lub sama w tuteyszey C. K. Administracyi dobr rządowych stanęła lub maiąc iakie dowody do wzmiankowanego obrachunku służące, też mianowanemu zastępcy, z którym obrachunek podług ustanowionych przepisow odprawiony będzie, ieszcze przed 7 Marca b. r. przesłała, lub nakoniec sama od siebie pełnomocnika do pomienionego interesu postanowiwszy, o nim C. K. Administracyi dobr Rządowych doniosła, ile że w przeciwnym razie wszelkie szkodliwe z tey przewłoki wypaść mogące skutki sobie sameyby przypisać musiała. W Krakowie d. 21 Stycznia 1803.

Jan Nep. hrabia de Trautmansdorf,
Kraiowy Gubernator.

Jan Edler de Platzer.

Z Ces. Krol. Gubernium Galicyi Zachodniey.

Franciszek Gloxner.

Magistrat Miasta Stołecznego Ces. Krol. Krakowa ninieyszym obwieszczeniem komu na tem zależy wiadomo czyni, iż czwarta część domu po niegdy Herszli Aronowiczu pozostałego w mieście żydowskim w ulicy Szerokiey pod Nrem. 68 stoiącego, ryń. 335 kr. 15 oszacowana, na żądanie opiekunow małoletnich zmarłego Herszli Aronowicza dziedzicow, przez publiczna licytacyą tu w sądzie d. 10 Marca b. r. o godzinie 3 popołudniu sprzedawana będzie.

Ktoby przeto miał chęć nabycia oneyże ma się na mieyscu i czasie wyżey oznaczonym znaydować, wierzyciele zaś prawo zastawu nań maiący napominaią się, ażeby nieoczekuiąc szczególnych w tey mierze powołań, praw swoich podczas licytacyi pilnowali, inaczey ktoby

się pod czas teyże niezgłosił i prawa swego nie wyszczegolnił, żaden więcey do niego co do podziału szaconkowey summy wzgląd miany nie będzie.

D d .cki.
Gollmayer.
Hirschberg.
T. Pohlberg.

Z Rady Magistratu C. K. Miasta Stołecznego Krakowa.
Dnia 28 Stycznia 1802 roku.
Kozłowski.

Magistrat Miasta Krol. Stołecznego Krakowa tym obwieszczeniem Xiędza Woyciecha Chądzyńskiego uwiadomia, że Katarzyna Gadomska do tuteyszego Sądu o zapłacenie Summy 742 zł. pol. z prowizyią i kosztami prawnemi żałobę na niego podała i o pomoc Sądu ile sprawiedliwość wymaga prosiła.

Gdy zaś Sąd nininieyszy nie maiąc wiadomości, gdzie obżałowany zostaie, albo czy w cale w C. K. dziedzicznych państwach znayduie się, onemuż JP. adwokata P. D. Męciszewskiego tu mieszkaiącego z iego szkodą i iego kosztem zastępcą ustanowił, z ktorym proces ten stosownie do przepisu ustawy sądowey rozpocznie się i ukończony będzie; przeto tenże ninieyszemi tym końcem napomina się, ażeby w przeciągu dni 90 w tym sądzie stawił się, albo ieżeli ma iakowe prawa swoiego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześnie przesłał, albo nakoniec innego sobie patrona obrał, tego tuteyszemu Sądowi wymienił i podług przepisu tych środkow prawa używał, ktore do swoiey obrony za nayskutecznieysze osądzi, gdyż wprzeciwnym razie wszelką niedogodność z zaniedbania wyniknąc mogącą samby sobie podług opiewu C. K. praw przypisać winnym był.

Drdacki.
Gollmayer.
Łodziński.
Hirsckberg.

Z Rady Magistratu C. K. Miasta Stołecznego Krakowa.
Dnia 30. Grudnia 1802.
Kozlowski.

C. K. Sądy Szlacheckie Krakowskie Gallicyi Zachodniey oznaymuią tym Edyktem JPani Helenie z Xiążąt Massalskich Potocki: że Panowie Tadeusz Czacki i Jacek Kluszewski u Sądow tych — o przeięcie sprawy przez C. K. Urząd fiskalny, imieniem bractwa przy kościele Nayś. Panny Maryi w Krakowie będącego, o summę 200 Zł. Węgierskich z Pałacu Spiskiego pretendowaną, wniesioney — żałobę na nię podali i o pomoc Sądu ile sprawiedliwość wymaga prosili.

Gdy zaś sądy te nie maiąc wiadomości, gdzie ona zostaie, lub czy w cale w C. K. państwach dziedzicznych znayduie się, oneyże Pani Helenie Potocki adwokata tuteyszego P. Lewickiego, z iey szkodą i iey kosztem zastępcą postanowiły, z którym proces ten stosownie do przepisu ustawy sądowey na C. K. państwa dziedziczne wydaney, rozpocznie się, i ukończony będzie; ona przeto Edyktem ninieyszym tym końcem upomina się, ażeby w czasie przyzwoitym, to iest dnia 23 Marca 1803 roku sama stanęła, albo ieżeli iakie ma prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześnie przesłała, albo nakoniec innego sobie patrona obrała, tego sądom tuteyszym wymieniła, i podług przepisu tych środków prawa używała, które do swey obrony za nayskutecznieysze osądzi; gdyż w przeciwnym razie wszelką niedogodność z zaniedbania wyniknąć mogącą samaby sobie podług opiewu C. K. praw przypisać winna była.

Josephus de Nikorowicz.
W. Roskoschny.
Chrastiański.

Z Rady C. K. Sądów Szlacheckich Galicyi Zachodniey.
W Krakowie d. 7 Grudnia 1802 roku.
Bubna.